

GAZETA POZNANSKA

Nro. 85.

w Szrodę dnia 24. Października Roku 1810.

z Warszawy d. 26. Października.

Dnia 14. Października na obchodzenie rocznicy bitwy pod Jeną, nakazał JO. Xiążę Minister Woyny, aby garnizon Warszawy wystąpił na błonie pod Czerniaków dla uskutecznienia manewrów: o godzinie pierwszej po południu przybył JO. Xiążę Minister Woyny z sztabem swoim na miejsce wzwyz wyrażone, gdzie zastał w linię uszykowane dziewięć batalionów piechoty, jeden batalion artylleryi pieszey, z dwiema baterjami, jeden batalion artylleryi konney także z dwiema baterjami, kompania kadetów i trzy szwadrony iazdy.

Linia ta miała prawe skrzydło oparte pod Czerniakowem o wodę, która pod Willanowem łączy się z Wisłą, lewe zaś skrzydło oparte było o Wisłę, mając przed sobą wieś Siekierki.

W mniemaniu iakoby nieprzyziaciel przeprawił się był przez Wisłę między wsią Augustowką i Siekierkami, i wieś tę ostatnią opanował, zleconó Generalowi Potockiemu z jednym batalionem lewego skrzydła, z kompanią Kadetów, baterją artylleryi konney, i kompanią iazdy atakować wieś Siekierki, i wyprzeć z niej nieprzyziaciela. Major Oskierko, który z oddziałem piechoty i artylleryi w tej wsi znajdował się, iakoby nieprzyziaciel, po nierakim bronieniu się, opuścił ją i cofnął się po nad Wisłę ku Augustowce: skoro wleś Siekierki opanowano, cała linia odmieniła front ku Augustowce i Willanowu, poczym dawano ognia plutonami i puł

batalionami; artyllerya po skrzydłach ogień swój krzyżowała; daley pomaszzerowała naprzód uformowawszy się w schody pułkami, czyli po trzy bataliony o 150 kroków prawym skrzydłem na przód.

W tym samym porządku uformowawszy każdy pułk w czworogran, zaczęto ogień dwu szeregowy; artyllerya na prawym i lewym skrzydle w baterje ustawiona równie dawała ognia. Po czym czworograny rozwinęły się w jednę linię, która dawała ognia. Jazda po kilka razy atakowała aż pod sam Willanów, piechota uformowała się znowu w linię. Po skończonym tym manewrze, cały korpus przed JO. Xięciem Ministrem Woyny defilował następującym porządkiem: najpród artyllerya konna, daley artyllerya piesza, na którey czele General Pelletier, potom Kadeci, po nich pułki piechoty 2gi, 6sty i 8smy, na których czele General dywizyi Zajączek i General brygady Krasieński, na końcu trzy szwadrony iazdy, z pułku kirysserów, tudzież z pułków 8go i 15go Hulanów.

Znaydowali się na tych obrotach: JW. Rezydent Francuzki Serra, wiele znakomych dam, a w szczególności JW. Maiszchowa, siostra Jaśnie Oświeconego Xięcia Ministra Woyny, JW. Stanisławowa Potocka, małżonka Prezesa Rady Stanu i Ministrów; tak zaś wielka była liczba pojazdów i osob konno lub piechotą przybyłych, iż wszystkie okolice były napelnione ludem; zdawało się iakoby wystawiony był widok pamiętney bi-

242.

twy pod Jena. Dokładność w obrotach, iaką wojsko nasze okazało, w zadumienie wprawiła patrzących, i zasłużyła na powszechną pochwałę. Po skończonym popisie powrócił JO. Xiąże Minister Woyny do Warszawy, otoczony licznym gronem Generałów, Pułkowników, Oficerów Sztabowych i innych. O godzinie 7mej wieczorem dał wspomniony Xiąże obiad dla wojskowych na kilka set osób; na tym z cywilnych znajdował się tylko JW. Rezydent Francuaki, który po prawey ręce Xięcia siedział, a po lewey prosty żołnierz z korpusu Weteranów; daley zaięli miejsca Generałowie, Oficerowie i wszyscy żołnierze, krzyżem za dobre swoje postęпки zaszczytzeni. JO. Xiąże spełnił pierwszy toast Nayaśnieyszego Cesarza Jegomości Francuzów | Napoleona: drugi, Nayaśnieyszego Króla Jegomości Pana naszego miłościwego; a trzeci, woyska Francuzkiego. JW. Rezydent Serra spełnił toast Xięcia Ministra Woyny i walecznego woyska Polskiego, a potym Generałowie i Pułkownicy, zgół wszyscy, spełnili zdrowie JO. Xięcia Ministra Woyny.

Z powodu onegdayszego popisu woyska, JO. Xiąże Minister Woyny, wydał następujący rozkaz dzienny:

WOYSKO POLSKIE.

*w Kwaterze główney w Warszawie
d. 24. Paźdz. roku 1810.*

SZTAB GENERALNY.

Rozkaz Dzienny.

Zołnierze! Zaiśniał znowu ten dzień, w którym przez iedno z naysławiejszych zwycięstw, 3ci korpus Francuzki torując kraiovi drogę do oyczystego bytu, otworzył wam pole do honoru i sławy. Pierwsze wazsze w nim kroki, dawały poznać, że doydziecie celu: umieszczeni późniey w rzędzie okrytych laurami świata woiovníków, którzy 14ty Paździenika krwią swoią w księdze wieczney zapisali pamięci, widzieliście nauczy-

cieli waszych, uznawających was za godnych siebie towarzyszóv broni i rokulających wam, że obok nich, w dziełach narodów zajmiecie miejsce.

Za nayıpierwszą podaną siebie porą, waleczność wasza sprawiła podchlebne wzorów waszych wróżby, a iedna kampania dostateczną wam była, żeby opłacić w części dług winny Wskrzesicielowi oyczyny wdzięczności, usprawiedliwić zaufanie dobrego Króla, i okazać, że nawykłe przez przodków imię zwycięzcy, ieszcze Polakowi przystoi.

Oddaleni od braci, którzy dziś święcą pamięć nabytey chwały; od Rycerza, który dowodząc niemi, z chlubą was pomiędzy waleczne swoje liczy rotę, czyliż możemy użyć lepszy dzień tak przyjemney dla serc naszych rocznicy, iak poświęcając go ćwiczeniom, które do zwycięstw prowadzą. — Zołnierze! Odwagi was nikt użyć nie zdoła. Cóż dla was będzie niepodobnego, kiedy łącząc z nią doskonałość w szlachetnym Bohatrze rzemiosle, celować nią będziecie inne narody, tak iak im w boiu za przykład służyć możecie.

(Podp.) Józef Xiąże Poniatowski.

Zgodno z oryginałem:

Generał Dywizyi, Szef głównego sztabu.

F i s z e r.

z Paryża d. 6. Paźdz.

Słychać, iż zesztęy niedzieli uwiadomione zostało ciało dyplomatyczne o brzemienności N. Cesarzowej. Dodaią do tego, że przyjemną te wiadomość Arcykanclerz Państwa oznaymi także Senatowi.

Dnia 12. t. m. małżonka Xięcia Aremberg w Epinal zesła z tego świata.

W liście z Badajoz datowanym 24. Sierpnia pisze pewien: Bawilem dwa dni w główney kwaterze Romany w Salvatierra zład o 5 mil. Wjelki w niey panuje niedostatek pieniędzy, broni i odzieży, a nadewszystko obuwia. Smutno iest, gdy się zastanowi, iż

343. 44.
żołnierz po głazach i ostrych skałach boso
chodzić musi.

z Paryża d. 8. Paźdz.

Generał Chatel, wyszły ze służby, ba-
wiący w Genewie, człowiek burzliwego umy-
słu, ranil szyletem Generała Duparc i jego
służącego. Zamiarem jego było przebić po-
mienionego Generała. Sprawa, z tego po-
wodu wytoczona przed sąd.

Wywóz masła z Francyi dozwolony jest
do dalszych rozkazów pod warunkiem opła-
cania pewnego podatku.

Ziethal tu Generał dywizyi Bruyere.

Wczorayszy dziennik Państwa zawiera
co następuje:

„Hrabia Gottorp ukazał się przed Kolber-
giem, chcąc wsiąść na statek dla wyszukania
okrętów angielskich. Oficer, kommander-
ujący w tém mieście, oświadczył mu, iż ma
rozkaz, niedopuszczyć tego. Po takowem
oświadczeniu udał się Hrabia w tym samym
zamiarze do małego portu, leżącego między
Kolbergiem i Królewcem. Oficer tymcza-
sem, którego z Berlina wysłano, aby uwa-
żał kroki jego, zabronił mu znowu tego, na
mocy rozkazu, jaki sobie miał nadany. Hra-
bia Gottorp, za tą powtorną przeszkodą,
oświadczył, iż pojedzie lądem do Rossyi,
z kąd uda się do Anglii, a to z przyczyny, iż
na stałym lądzie niema sposobu utrzyma-
nia się.”

Dzisiejszy dziennik Państwa zawiera co
następuje:

z Memla d. 18. Września.

„Hrabia Gottorp przybył tu onegdaj
z Królewca z jednym tylko służącym i niezat-
rzymując się wcale, wyjechał do Rossyi.
Niemaiąc paszportu z biora Ministra interes-
sów zagranicznych z Petersburga, zatrzymać się
musiał w Polangen pod dozorem tamcznego
urzędu celnego aż do powrotu kuryera,
którego wysłał do Petersburga. Powiadają,
że w Pilawie znajdował się już na okręcie go-

towym do rozpuszczenia żagli, lecz że nad-
iechawszy Kommissarz Pruski zniewolił go
do powrócenia na ląd. Zanim jednak Hra-
bia stał się powolnym, wymierzył podobno
pistoletem do Kommissarza, który mu oświa-
dzczył, iż się trzyma wyższego rozkazu. Nie
wątpią, iż Hrabia wyszukać chce okręty an-
gielskie i że zamiarem jest Anglików, użyć
go za narzędzie do rozpostarcia nierządu i
anarchii w Szwecyi, którą teraz uważają za
utraconą swym widokom.”

Także w wielkiem Xięstwie toskańskiem
wszystkie klasztory zniesiono.

z Baionny d. 6. Września.

Podług prywatnych wiadomości Generał
Macdonald opatrzyć miał znowu Barcelonę
żywnością na trzy miesiące; w mieście tym
jest Gubernatorem Generał Mathieu. Od
armii Marszałka Masseny, niesłychać nic
więcej, prócz że po zdobyciu Almeidy ża-
dnego niezrobiła poruszenia, i że celniejsza
wojsk tych siła przeciw Guarda zdaie się
bydź wymierzona. Anglicy pod ów czas sta-
li jeszcze pomiędzy Lafons Viseu i Pinha-
mos, wysypawszy przed swym frontem szan-
ce, które za mało znaczące są uważane, zwi-
szcza, że od naszego liczniejszego korpusu
łatwo bydź mogą otoczeni i pomiędzy dwa
ognie wzięci. Dla armiiow Francuzkich zna-
czne zbliża się posiłki, albowiem wszystkie
regimenta będą uzupełniane batalionami za-
sobnemi. Hollenderska gwardya idzie tak-
że do Hiszpanii.

Dnia 13. Września, Intendent general-
ny celny, uwiadomił na piśmie stany han-
dlowe w Tryeście, że na przyszłość okręty
Ottomańskie, któreby do Tryestu przybyły
iako neutralne uważane bydź mają. Dnia
14. Września, okręt Tryestski Sabina, z pro-
duktami Iliryjskimi wyszedł pod żagle do
Alexandryi w Egipcie. Do Korfu z Włoch
przybyło 5000 ludzi. Nadzwyczajna Con-
sulta w Rzymie wydała urządzenie, ażeby

wszyscy właściciele dobr w Państwie Rzym-
skim w przeciągu roku, grunta swe drzewa-
mi obsadzili, i ażeby na przyszłość przy ka-
żdym folwarku należyte znajdowały się sto-
doły do składania zbiorów żniwnych.

z Frankfortu d. 9. Paźdz.

Pani Bourgoing, małżonka Posła N.
Cesarza Francuzów przy dworze Saskim, przy-
była tu z swą córką.

z Frankfortu d. 10. Paźdz.

Bywsza Królowa Szwedzka bawiąca w
Darmstadt nieprzyszła jeszcze do zdrowia.
Ma przy sobie syna swego Gustawa. Wiść
przez publiczne pisma rozgłoszona, iakoby
oddany był do Herrnhut na edukacyą, tém
samém traci wiarę.

Najświeższe listy z Paryża niezawierały
nic o śmierci Króla Angielskiego.

z Leodyum d. 26. Września.

Bombardowanie Kadyxu jeszcze nie jest
rozpoczęte, lecz żwawym ogniem bito do
twierdz miasto otaczających. Francuzi zskwa-
pliwością kończą uzbrojenia szalup kanonier-
skich; drzewo dostarczane jest z lasów nieda-
leko Sewilli, a spuszczone rzeką Guadala-
quivir do San-Lucar-di-Barrameda, gdzie
założone są potrzebne warsztaty. Rozmaite
dywizye marytków Francuzkich, które w osta-
tnim czasie przechodziły przez Hiszpanią uda-
jąc się pod Kadyx, odbywają służbę na sza-
lupach, o których się mówiło; wielu Mary-
narzy Andaluzyjskich wpisanych jest w nowo
uformowany korpus marynarki, który iedy-
nie z samych tylko Hiszpanów składać się bę-
dzie. Pospieszają z rzadkim zapalem w uzbra-
nianiu okrętów korsarskich: ci którzy już wy-
szli na morze, znakomite zajęli zdobycze; co
niezmiernie przykłada się do zachęcenia in-
nych. Oficerowie Angielscy i Hiszpańscy
zdawali się mieć wielkie nadzieie, że oblęże-
nie Kadyxu podniesionem będzie z powodu
powstań dziejących się w różnych miejscach,
a które dotąd były cale bezskutecznemi. Woy-

244 245
ska korpusu Generała Sebastyani zajmują cią-
gle Królestwo Grenady, i pracują około
wzmocnienia Malagi i miasta Grenady. Hor-
dy, które z Murcyi wkradły się były do An-
daluzyi wschodniej, z stratą przez woyska
Francuzkie odpartemi zostały. JK. Mł. znaj-
duje się jeszcze w Madrycie; twierdza Reti-
ro zupełnie jest ukończoną.

Od czasu rozpoczętego oblężenia
Almeidy, spodziewano się walney bitwy po-
między Francuzami i Anglikami. Lord Wel-
lington obrał mocną pozycyą, lewym swym
skrzydłem opiera się o Duero a prawym o
Guarda. Zadowolnieniem się dywizyi skrzydła
lewego zajmującego okolice Pichel, pozycy-
a ta formowata linią skośną; albowiem woy-
ska naydaley oddalone usunęły się aż do Vi-
lla-Nuera-de-Fosca. Mniemano, iż Al-
meida na los puszczoną nie będzie, że An-
glicy pokuszą się przynajmniej posilkować tę
twierdzę; co iednak nienastąpiło, gdyż Ge-
nerał Angielski osądził byż bezpieczniejszą
rzeczą cofnąć się z woyskiem. Część iedna
skrzydła prawego korpusu armii X.ęcia Essling
przeprowadziła się przez rzekę Duero niedaleko
Hermosilla, i poszła ku Torre-de-Mencor-
vo; korpus Generała Regnier, który przy-
ciągnął był z Estremadory, przeszedł rzekę
Tag blisko d'Alcantara i pospieszył wielkim
marszem przez Idinka-a-Velha do Portu-
galii, dla przedarcia się przez Belmonte aż
do Guarda. Marszowi temu Anglicy prze-
szkodzić niemogli; Generał Regnier złączył
się z armią Xięęcia Essling, i zagraża za-
darcie z skrzydłami woysk Angielskich. Ge-
nerał Hill, który z swą dywizyą blisko Elvas
uważał obroty Francuzów w Estremadurze ode-
brał rozkaz usadowienia się na brzegu pra-
wym rzeki Zezare, dla przeszkodzenia Ge-
nerałowi Regnier dalszego rozszerzenia się
po Portugalii; tymczasem kiedy pozycya An-
gielska wystawioną była na wielkie niebezpie-
czeństwa, umocnił się więc między Vizeo i

245

Zezare, w zamiarze zastąpienia także drogę wiodących do Coimbrы i Lizbony. Oddział wojsk Angielskich i Portugalskich pozostał blisko Guarda dla bronięcia, ile bydy może, miejsca tego. Armia Francuzka puściwszy się w pogoń za cofającą się armią Angielską, zabrała iey znaczną liczbę niewolnika i armat; całą przetrzeź pomiędzy Gwardą i Pinhel, gdzie armia angielska obozowała w czasie oblężenia Ciudad-Rodrigo, zajmuje teraz armia Francuzka. Korpus Francuzki pod dowództwem Generała Clausel wyruszył z nad brzegu Duera ku Villa-Real, odniosszy z tey strony znaczne korzyści. Oddział obserwacyiny na lewym brzegu wspomnioney rzeki zostaje pod wodzą Xięcia Abrantea.

z Sztokholmu d. 2. Paźdz.

Dnia 27. Września zebrały się wszystkie stany na sali rycerskiej gdzie Mioister spraw zagranicznych, Baron Eogeström przybył w towarzystwie Rady Stanu, i przeczytał w imieniu Króla mowę, w której oświadcza, iż jest w stanie udzielić odpowiedź Xęcia następcy Tronu, skoro mu akt elekcyiny Stanów urzędownie przełożony będzie. Akt ten złożył Marszałek w ręce Ministra, a Kanclerz dworu, Hrabia Wetterstedt przeczytał takowy. „Z najwyższą wdzięcznością” czytał daley Minister pismo Królewskie, „odebrał Xęże wiadomość o waszym wyborze. Wyraża On w liście do mnie pisany, że napóżno starałby się tłomaczyć słowa o swe uczucia, iakimi serce Jego przejęte było, gdy się dowiedział, iż sławny w dziejach naród zwrócił swe oczy na wojownika, który młodości swey ku oyczyźnie wszystkie swe wnień zasługi. Ma on przed oczyma ogrom i ciężar obowiązków, które nań pochlebne to wkłada zaufanie. Spodziewa się jednak, bydy w stanie dopełnienia onych, gdy radząc się własnego serca, chwytą się nadarzający pory poświęcenia życia swego przyszłemu dobru niepodległego ludu.

Jego Królewiczowska Mość oświadczył także, iż przyjmuje zawarte w mey propozycyi i w waszey uchwale warunki i onych dopełni. — Stozunki Xięcia tego co do obowiązków względem Cesarza Francuzów, tak iak i wymagająca tego pomnie przyjaźń osobista zniewoliła mnie udać się do wzmiankowanego Monarchy, ażeby z zezwoleniem Jego przyięcie przez Xięcia ofiary ludu Szwedzkiego, uświetnić. Na to odebrałem odpowiedź zgodną z przyjaźnią okazywaną zawsze przez JC. Mł. ku mnie i memu Państwu, i lubo Monarcha ten wcale wypadku wyboru waszego niespodziewał się, iednakże uznał za sprawiedliwe powody, iakie Was Mci Panowie zniewoliły, w tak znakomitym sposobie dadz poznać Wasz szacunek ludowi, który Szwecya wśród licznych zmian szczęśliwych i nieszczęśliwych, iako swego nayszczerszego sprzymierzeńca znalazła, i Rycerstwu, które w przeciągu niewielkim czasu Bohatyrskie dzieła z sławą wieków upłynionych połączyło.”

Spodziewają się, iż w przyszłym tygodniu seym będzie skończony.

Wyznaczona jest nagroda 3000 talarów dla tego, któryby odkrył bersztow zętku i zamordowania Marszałka Państwa Fersen w dniu 20. Czerwca.

z Sztokholmu d. 6. Paźdz.

Seym zakończy się dnia 28. Października, a dnia 9. oczekują powrotu Królewskiego.

Tymczasem w zamku spieszą się pilnie z wyporządzeniem i przygotowaniem pokojów dla Xięcia Następcy tronu. Xięże Oskar zajmie mieszkanie zmarłego Królewicza Karola Augusta. Niemniej sposobią powszechną illuminacją stolicy, na przybycie Xęcia Następcy. — Gdy konwoy pod Gothemburgen z przyczyny wiatrów przeciwnych na morze odbić niemaże, liczba przeto żagli do 1100 powiększyła się.

z Oerebro d. 6. Paźdz.

Pan Alquier, Kommendant legii hono-

246. 1790
rowcy, i nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister N. Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego przy dworze Szwedzkim, miał wczoraj wstępna audyencyą u NN. Królestwa. Złożywszy P. Alquier swe listy wierzytelne, podał Królowi Jmci imieniem swego Monarchy znaki wielkiego orła legii honorowej, które Król zaraz po południu wdział na siebie.

Z dwóch innych wielkich ozdób tego orderu, które Cesarz Jmć, zostawił do wolnego zarządzenia Króla Jmci, zaszczyścić raczył Król Jmć jedną, Barona Engestroem, Ministra zagranicznych interessów, drugą Barona Adlerkreutz, Generała Leytnanta.

z Kopenhagi d. 6. Paźdz.

Jest mniemanie, iż Xiążę Następca tronu Szwedzkiego przyjmie wiarę luterską tu lub w Rothschitelerkim Tomie. Spodziewany tu wkrótce Arcybiskup Szwedzki.

Z kancelaryi Duńskiej wyszedł pod dnjem 1. m. b. rozkaz Królewski, ażeby się nikt nie ważył w przyszłości wydawać iakie pismo obeymujące nowiny lub doniesienia polityczne, niemając na to, szczególnego przywileju od N. Króla.

z Zara d. 19. Września.

Anglicy wynieśli się do jednego z okolic morza naszego. Wielka liczba maytków Dalmackich zaciąga się w służbę floty Francuzkiej i Włoskiej; są to ludzie młodzi zachartowani i pełni odwagi. Wezyscy zagrzeni są dobrą chęcią. Dalmacya mająca wybornych zeglarzy, nieoszacowana jest co do drzewa okrętowego. Jodły, któremi góry iej okryte, są wprawdzie małe i niegładkie, ale nadzwyczajnie twarde. W odleglejszych nieco okolicach od brzegów morskich, są wielkie lasy, gdzie siekiera nawet niepostała. Szkoda wielka, iż transport tego materyału przez góry ku morzu zbyt jest trudny.

z Hermanstadt d. 17. Września.

(z Gazety Presburgskiej.)

Twierdza Ruszczuk, przytykająca w stronie północney do Dunaju, a z innych stron głębokimi fossami otoczona, niedługo się już podobno potrzyzyma.

Mimo wszystkich wypadków wojennych, twierdza Widdyn nie jest jeszcze obleżoną. Przeszło od trzech miesięcy karawany z towarami nie mogą się udawać na Widdyn, gdyż związek z Nissą został przecięty odtąd, iak korpusy Serwiańskie pod dowództwem Piotra Dobrinoz i Melenka Stoiku, wysłały podiażdy ku Oćsowie i Kładowie, i iak dowódzca hayduków z oddziałem swojego korpusu uderzył na Turków poza twierdzą Elisabeth. — Towary szły w tenczas wodą, a teraz okrążać muszą przez Bośnią.

Z głównej kwatery Rossyiskiej posłano gońca do Jerzego Czerny. Znaczna ilość żywności i amunicyi wyprowadzono z Belgradu na granicę Serwii.

Donoszą z Bukarestu, iż wypadki na północy, sprawiły wielkie wrażenie u dworu Petersburgskiego, i mają być jedną z przyczyn, dla czego woysko Rossyiskie nie odbiera tyle posiłku, ileby sobie życzyło, zwłaszcza, iż wyćwiczone woysko Rossyiskie miało przewagę nad niewyćwiczonym woyskiem Tureckim. — Słychać, iż liczba woyska Rossyiskiego wynosi 60,000, a Tureckiego, 300,000 głów.

Dowiadujemy się od podróżnych, iż cały kraj Turecki powstał, starzy i młodzi, wychodzą w pole; kupcy nawet sprzedają towary swoje i broń dla siebie kupują. Zapal jest tak wielki, iż Azyanie przyrzekli dobrowolnie niepowracać w jesieni do domu, iak dawniey czynili; codziennie nadcigaiają liczne oddziały z najdalszych prowincyi, i wzmacniają woysko Wielkiego Sultana, który się już z Wielkim Wezyrem miał połączyć.

Donoszę z Carogrodu, iż Persowie posuwają się nad morzem Kaspijskim, i wszystko mieczem i ogniem pustoszą.

z Petersburga d. 28. Września.

Rotmistrz Hrabia Apraxyn przywiózł znaki ostatnich naszych zwycięstw, tudzież razem wiadomość, że Pułkownik Orzerk z oddziału Generała Zukatów w dniu 22. Sierpnia, korpus nieprzyjacielski z 1500 głów, zwabiwszy pod swe ukryte baterye, 500 ludzi z nich położył trupem a 50 w niewolę zabrał. Myśmy stracili 3 ludzi, pomiędzy którymi znajduje się Woiewoda Serwii Ischarrapitsch. — Lekka nasza eskadra na morzu Czarnym zdobyła twierdzę Sucham - Kale w Abazyi. Stała przed nią 21. Lipca; dwa dni bezużatanny syjąc do niej ognia, wysadziła na ląd wojsko, które niezważając na kule i wysadzoną minę nieprzyjacielską, w bramie otwór wybiło. Dnia 22. poddała się twierdza; 300 nieprzyjaciół legło na placu, reszta albo w niewolę wzięta lub pomiędzy góry rozproszoną została, Zabrano 8 chorągwi 62 armaty i 1030 pudów prochu. Z naszej strony zginęło 109 ludzi. Wiele domów w mieście spłonęło i wszystkie w porcie znalezione okręta i barki zniszczone zostały.

z Petersburga d. 29. Września.

Imperator Jmć z powodu odniesionych zwycięstw przez naczelnika armii Moldawskiej Generała Kamenskigo 2go, mianował tegoż Generała Kawalerem orderu S. Andrzeja. Przedwczoraj obchodzono pamiątkę zwycięstwa, i obnoszono w paradzie Trophea, pomiędzy którymi znajdowało się 200 chorągwi i klucze od twierdzy Sistowa.

z Londynu d. 22. Września.

Zatrudniają się wynalezieniem bliższej i wygodniejszej komunikacji pomiędzy Anglią i Irlandyą w części północno-wschodniej Szkocyi. Podług tego planu porty Portpatrick i Donaghadee mają być wyłączone

z białej i wyporządzone dla ułatwienia wnieścia pakietobom, tudzież wylądowania lub wsiadania dla wojska.

Korporacye miasta Dublinu postanowiły w swych zgromadzeniach, podać Parlamentowi prozbę mającą za cel odwołanie aktu zjednoczenia Irlandyi z Anglią, jako szczególnie szkodliwej dobremu powodzeniu Irlandyi.

List, który był umieszczony w gazecie Corcu w Irlandyi pod adresem pewnego fabrykanta sukna, ma być upadek rękodzielni wełnianych w mieście Cork i zawiera następujące wyrazy:

„W momencie zaszłej unii, będzie około lat dziesięciu, 9000 osob samych tylko robotami sukniennymi zatrudniało się w mieście Cork i jego okolicach. Lecz z boleścią wymówić mi przychodzi, że dziś też sama odnoga przemysłu o ledwo 550 ludzi żywi. Powiadają, że Cork zyskało tak z zjednoczenia iako też z środków stosownych przez P. Forster przedjęwziętych. Nie jestem biegły w materjach politycznych, lecz jeżeli wolno mi jest oświadczyć mój domysł który równie roztropność iak i same rzeczywistości popierać zdaję się, przekonany jestem w mey duszy i sumieniu, że wszelkie nasze nieszczęścia (bo jestem fabrykantem sukna) przypisać powinniśmy szkodliwej unii; proszę więc Boga, ażeby skłonił Serce naylepszego z Królów i naylepszego z ludzi do odwołania tego aktu szkodliwego; albowiem nie masz innego nad ten środek, któryby potrafił wyprowadzić rękodzielnie z stanu oplakanego, w jakim się teraz znajdują.

Rozmaite wiadomości.

W Hamburgu spodziewana jest wkrótce główna kwatera Xięcia Eckmühl; kommissya kwaternicza zajęła się już wyznaczeniem kwater dla wielu Oficerów i Urzędników.

Xiaże Następcy tronu Szwedzkiego zabawiwszy 3 dni w Hamburgu dnia 14. w dal-

szą ruszył podróż. Na granicy Duńskiej wita-
nany był przez władze krajowe.

Jacht pocztowy i dwa baty wyszły z Cör-
sor do Nyborg, gdzie czekać będą na Jego
przybycie.

Mówią, że flotta francuzka wypłynęła z
Tulonu; nie wiadome jest iey przezna-
czenie.

Hrabia Gottorp, według pism publi-
cznych, wyjechał z Libawy do Rygi dla uda-
nia się z tamąd, iak powiadaią, do Anglii.

Kupcy uskarżają się na iarmark Lipski
tegoroczny. Zdaie się, że brak gotowizny
i rozniesienie fałszywych wieści o wojnie, wie-
lu Polaków i Rossyan odstręczyło od odwie-
dzenia go.

List gończy. Dzisiejszey nocy między godzi-
ną pierwszą i drugą z rana przez wyłamanie muru
w komnie uciekli z tuteyszego domu więzienia
następujący zbrodniarze: 1) Andrzej Szafraniak
gospodarz z Wolki, mający około 36 lat; twarzy
podługowatey; nosa długiego; oczu niebieskich
i włosów ciemno-blondowatych; podczas ucie-
czki swey miał na sobie spancerek z szarego su-
kna, raytuzy parciane złe, na boku nagawki
sznurkami sznurowane. 2) Grzegorz Guzik go-
spodarz z Mieczownicy, jest także około 36 lat
stary; wzrostu średniego; twarzy okrągłej bro-
natney; oczow szarych; włosów czarnych: odzież
iego była suknia granatowa zła, spodnie płocienne
złe i kapelusz czarny stary. 3) Kasper Mar-
czak (alias) Trzeciakowski z Chwalibogowa o po-
pełnione bardzo wielkie kradzieże, i rozboystwo
obwiniony; wzrostu średniego, twarzy pociągłej,
bladey, ospowatey; oczow niebieskich; włosów
czarnych: stary około 36 lat. Odzież iego skła-
dała się z sukni zieloney złey, spodni sukiennych
białych także złych. 4) Walenty Jędrzejewski
także bardzo wielki zbrodniarz; jest także około
40 lat stary; wzrostu średniego, włosów cie-
mnych; twarzy podługowatey i oczow niebieskich.
Odzież iego jest surdut sukieny zielony stary,
spodnie płocienne stare, boty na nogach i kape-
lusz okrągły na głowie. 5) Jakob Mikołajczak,
k tory już po trzy razy za popelnione kradzieże
w więzieniu siedział i karany był; jest około 40
lat stary; wzrostu matego, twarzy puciołowatey,

włosow ciemnych, oczu niebieskich; a naybar-
dziey po tym jest znany, że gdy mówi mocno się
zajaka. Z odzieży miał na sobie surdut granato-
wy, na guziki białe i pętelki zapinany, spodnie
płocienne, kapelusz okrągły i boso. 6) Jozef
Niedzielski także Lewandowski i Gabryszak zwa-
ny, główny złodzi; już za popelnione kradzież
po kilka razy więzieniem karany, jest około 38 lat
stary; wzrostu dobrego, w barach szesoki, i syty;
oczy ma szare, twarz okrągłą czerwonawą, wło-
sy na głowie rudawe. Odzież ma płaszcz grana-
towy z kołnierzem spuszczanym dosyć dobry,
spodnie płocienne, kurtkę makową sukieną, na
głowie czarny okrągły kapelusz i boso. Gdy ci
zbrodniarze przed ich zaarrestowaniem mieli swe
siedliska w kolonii Toporowskiéy w Powiecie Ko-
mińskim, i w wsi Mieczewicy i Chrzanowie w Po-
wiecie Kamińskim; przeto zapewne teraz w tych
samych okolicach gdzie największą znościomść
mają, przechowywac się będą. Zatem rekwirują
się wszystkie Dominia, władze Cywilne i woysko-
we. aby na powyżéy opisanych zbrodniarzy Pu-
bliczności niebezpieczeństwem mocno zagrożają-
cych baczenie miały oko; i takowych w przypadku
spostreżenia zaarrestowały, i do tuteyszego do-
mu więzienia odesłać kazać raczyły. W Pyzdrach
dnia 3. Października 1810.

Przywołanie wierzycieli. Wyrokiem Trybuna-
łu handlowego, wydziału drugiego Departamentu
Poznańskiego z dnia 6. Września r. b. wyzna-
czony Kommissarz upadłości kupca Karola Frede-
ryka Roehl w mieście Krotoszynie. Wzywa wie-
rzycieli upadłości teyże, aby ciż przed niżej pod-
pisanym Sędzią i Kommissarzem wyznaczonym
w dniu 27. miesiąca Listopada r. b. z rana o go-
dzinie 9tey w izbie Burgrabiatney Trybunatu han-
dlowego w Lesznie zgromadzili się, w celu poda-
nia swych pretensyi i udowodnien tychże, iako
i uzupelnienia art. 44. księgi 3ciey kodexu han-
dlowego. Działo się w Lesznie dnia 20. Paździe-
rnika roku 1810.

Henryk Krystyan Rieffenstahl,
Sędzia Trybunatu handlowego.

GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 85.

Uwiedomienie. Od Podolskiego Gubernskiego Rządu ninieyszém publikuje się: czy nieokazaż się gdzie successorowie zmarłego w Winnickim powiecie obywatela Franciszka Lipczyńskiego, i jeżeli okazaż, więc dla windykacyi pozostatego po nim majątku mają się iawić w Winnickim powiatowym sądzie, dnia 31. Sierpnia 1810 roku.

(Podp.) Sekretarz Jakob Wasilenko.
Zgodno z oryginałem:

(Podp.) J. Krzyżanowski, Sekr. M. P.

Uwiedomienie. Przeświedną publiczność mam honor uwiedomić, że oberza dawniey pod białem lilem teraz pod nazwiskiem miasto Krakow zupełnie wyreperowana, w Poznaniu na Wodney ulicy pod Nro. 168 stojąca, już iest w wszystko opatrzona do przyięcia przyjeżdżających gości. Poznań doia 16. Października 1810.

S t e f a ń s k i.

Uwiedomienie. Oberzy w Poznaniu na Wodney ulicy pod Nrem. 168 na przeciwko WJPana Bergera Kupca, narożnia kamienica nowo zupełnie wyreperowana pod ztakiem Miasto Krakow. Janiżey podpisany, odmieniłem swoje mieszkanie z domu Kromesow także na tey ulicy gdzie trzymałem bilard i kawiarnią a teraz podwyżey zmianowaną oberzę Miasto Krakow założyłem swoje mieszkanie, do ktorego rekomenduję się wszystkim moim znajomym i przyjacielom z wszelkimi wygodami iak nayuniżeney. w Poznaniu dnia 20 Października 1810. roku.

J. Kwadyński.

Uwiedomienie. Ponieważ pomieszkanie moje przed bramą Wroniecką opuścilem i oberzę na Wronieckiey ulicy Nro. 298 w dawnieyszim domu Ur. Kłaga założyłem, więc mam honor szanowną Publiczność ninieyszym o tém uniżenie uwiedomić. Poznań dnia 16. Października 1810.

Karol Ferdynand Vetter.

Uwiedomienie. Pod dniem 14. Czerwca r. b. zabrany został przy moście Chwaliszewskim przez dozorcę, podług podania tegoż starozakonnemu Michał Natan z Murowaney Gośliny ieden sądeczek wodki, ktory gdy dotąd wysledzonym bydz ntemogł, przeto wzywa się ninieyszym, aby bez zwłoki do należytego wyiaśnienia rzeczy, a naypoźniey dnia 26. b. m. na Komorze tuteyszey cełł stawił się, w przeciwnym zaś razie był pewien, że w ninieyszey okoliczności iak z prawa wypadu postąpiono będzie. W Poznaniu dnia 20go Października 1810.

Komora główna cełł i Konsumpcyi.

O godzinie 9. z rana.

Dnia 29. b. m. sprzedane zostaną plus licitando na tuteyszey Komorze cełł i Konsumpcyi, 16 garcy wodki do gradusa 4go, mający więc chęć kupna, zechcą się w czasie i miejscu oznaczonym zgłosić. W Poznaniu dnia 20. Października 1810.

Komora główna cełł i Konsumpcyi.

Uwiedomienie. W Dominium Murowaney Goślinie dwie mile od Poznania znalazły się 4 konie, 1wszy brudno kasztanowaty, 2gi gniady, 3ci brudno siwy, 4ty karo-podpalony. Wzywa się ninieyszém właściciel utraconych koni: ażeby ie naydaley od dnia dzisieyszego za tygodni cztery, za zwroceniem kosztow odebrał, po upłynionym terminie postąpi się stosownie do prawa. W Murowaney Goślinie dnia 20. Października 1810.

Wezwanie. Gdy mimo już tyle razy ponowionych zaleceń podatki publiczne zaległe, przez niektórych obywateli miasta, na terminach wyznaczonych, do kassy municypalney nie są złożone, a zwtierchność miejscowa, do wniesienia tychże podatkow do kassy powiatowey, iako nayprędzszego, iest koniecznie nagłona. — Wezwać przeto raz ieszcze wszystkich obywateli miasta i iego przedmieść, ktorzy też podatki winni pozostali

jest przymuszona, ażeby wszelkie zaległości, iak nayspieszniej a naypoźniej w dni dziesięć do kasy municypalnej zapłacić i złożyć starali się, inaczey stosownie do reskryptu JW. Ministra Skarbu dnia 2. Września r. b. Nro. 146 wydanego i innych poprzednich z retentorami postąpiono będzie, i wszyscy przez Burgrabiów, iako do tego umocowanych exekwowani zostaną. W Poznaniu d. 17. Października 1810.

Prezydent municypalny.

Citatio. Alexander Przepałkowski Patron przy Trybunale cywilnym pierwszey instancyi departamentu Poznańskiego w Poznaniu na Garbarach pod Nro. 394 zamieszkały plenipotent Ur. Teodora Konopki, niegdy Ur. Jana Ramuela Konopki brata i successora beneficyjalnego iedynego w Nieborzynie w powiecie Powidzkim zamieszkałego, obwieszcza, iż rzeczony successor niemogąc przyjąć spadku majątku, tegoż niegdy Ur. Jana Ramuela Konopki, brata, na niego przychodzącego, iak tylko cum beneficio inwentarii, ani też płacić długow spadku tylko w miarę odpowiadającej wartości majątku, ząd wypływa nieuchronne rozpoczęcie processu likwidacyinego na pozostałości niegdy Ur. Jana Ramuela Konopki. — Z tego więc powodupelnomocnik wwyżpowiedziany, zapożywa przez Jana Kleszczewskiego, Woznego przy Prześwietnym Trybunale ustanowionego w Poznaniu na przedmieściu S. Rocha zamieszkałego, wszystkich wierzyteli majątku niegdy Ur. Jana Ramuela Konopki, aby się na audyencyi Prześwietnego Trybunatu cywilnego pierwszey instancyi departamentu Poznańskiego, w Poznaniu na zamku sądowym odbywającą się dnia 30. Listopada r. b. o godzinie 9. rano, czyli w ten czas kiedy process likwidacyiny, na pozostałość niegdy Ur. Jana Ramuela Konopki (w wydziale pierwszym) z rejestru sobie właściwego przywołanym będzie stawili — i pretensye swoje z iakiegokolwiek zrzodła teyże pozostałości tyczące się na terminie tym podali, likwidowali i usprawiedliwili, i dalszego ich rozstrzygnięcia sądu oczekiwali. — Każdy więc kredytor niestawiający z swoją pretensją prekludowanym będzie, i zostanie mu się tylko droga szukania swego zaspokoienia na tey reście majątku, któryby po zaspokoieniu stawiających

pozostać się miał. — Dla kredytorow niemających zności z Patronami proponują się Urr. Jone-man, Izbiński, Mittelsraedr, Kosicki, Kaulfus, Sarnowski, Maciejiowski, Ogradowicz, Weisleder Patroni. — Działo się w Poznaniu dnia 29. Września 1810.

Przepałkowski, P. T. D. P.

List gończy. Wczorayszego dnia wieczorem oddalił się potajemnie moy forszpan, zabrawszy mi parę koni i bryczkę. Nazywał się Wilhelm Eichberg, rodem z Stuffelde pod Zaldyniem, około 20 lat stary, ma okrągłą gładką twarz, włosy blondowe, przystoyney figury i małego wzrostu. Podczas oddalenia się miał na sobie podobno szarą wołoszkę, i kapelusz z wąskiem srebrném gal-nem i srebrnymi sznurkami. Podobno człowieka z sobą zabrał, i tak ieden za Pana, drugi za forszpana udawać się będą. Ta mała wyplarana bryczka, iest zielono malowana i ze wszystkim dobra, i oprócz skorzanney ławki dla forszpana, znajduje się w niej wiszące na rzemieniach siedzenie z brunatno wołowej skory. Obydwa gnjade konie mają podługowate gwiazdki na kształt łysin i białe nozdrza. Klacz iest około siedmiu lat stara, ma iedę tylnią nogę białą, i z tego ię nayprzedzey poznać można, iż mając gruby ogon, wyrznięto iey niedawno włosie z środka. Wałach iest w piątym roku i ma piękny łeb garbonosaty. Obydwa są zaprzężone w ruskie humonta mosiadzem opatrzone, musztuki zaś są tuteyszym sposobem z kłapami robione. Oprócz tego zabrał tenże człowiek z sobą, parę wełnianych czerwono i biało przerabianych derow z żółtymi szlakami, nowe siodło, czaprak, i niektore suknie. Lubo ię już do Landsberg nad Wartą i Wollenbergu wysledzono, iednakowoż bydź może, iż on ianym traktem na powrot do kraiu się wrocił. Upraszam zatym wszelkich resp. woyskowych i cywilnych zwierzchności, i zgoła każdego zosobną, aby tego człowieka gdyby się gdzie okazać miał, przytrzymał i mnie o tym łaskawie wiadomić raczyli, a ia nietylko wszelkie ząd wynikię kosztu powrócić, lecz i proporyjonalną nagrodę wypłacić obowięzię się ninieyszym.

W Miedzyrzeczu d. 15. Października 1810.

Friedrich Buchholtz.